CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 99 z dnia 26 stycznia 1940

Z W R A C A M Y   U W A G E

I

S P R A W Y   W A Z N E

II

P O L S K A

III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

IV

D O D A T E K

....

Sprawozdanie zawiera 15 stron i 4 strony dodatku
R a z e m 19 stron

Skrót Sprawozdania No 99 z dnia 26 I 1940

Sprawa Niemców w Małopolsce Wschodniej wyjaśniła się o tyle, że dzisiejsze dzienniki na ogół zgodnie stwierdzają, iż koncesje rosyjskie dotyczą tylko "oddania" pod kontrolę niemiecką linii kolejowej Przemyśl-Czerniowce oraz dopuszczenia techników niemieckich do małopolskiego okręgu naftowego celem wzmożenia produkcję. Nie mówi się natomiast dziś o żadnych zmianach terytorialnych.

Uspokojenie w sprawie Rumunii występuje wyraźnie w dzisiejszej prasie, która donosi, że rząd rumuński podtrzymuje całkowicie chęć wykonania swoich zobowiązań wobec aliantów.

Neutralność małych państw jest nadal żywo komentowana. Dzienniki zamieszczają streszczenie mowy holenderskiego ministra spraw zagranicznych, który stwierdził, że neutralność Holandii jest ważnym czynnikiem w obecnej sytuacji międzynarodowej. Holendrzy wierzą w złożone przyrzeczenia ale neutralności gotowe są bronić.

Prasa szwajcarska odrzuca poglądy Churchilla i stwierdza, że Szwajcaria stoi na stanowisku ścisłej neutralności i nie porzuci jej, chyba w wypadku agresji.

Za stanowiskiem Churchilla wypowiada się dziś bardzo mocno Pertinax w "L'Ordre". Z drugiej strony donoszą, że Niemcy ponownie atakują w prasie państwa neutralne i domagają się ich ustąpienia z Ligi Narodów.

W sprawie pomocy dla Finlandii pisze Pertinax, że rezolucja Ligi Narodów nie wystarcza a pomoc Stanów Zjednoczonych nie jest nadzwyczajna. Wzywa on rząd aliantów do ponownego zbadania tej sprawy.

"Chcemy zwycięstwa, choć wiemy, że mamy rząd gangsterów" - oświadczali Niemcy jednemu z obserwatorów neutralnych, który pisze o tym w "Petit Parisien".

Rzesza buduje całymi seriami miniaturowe łodzie podwodne - potwierdza doniesienie "De Telegraaf" - prasa duńska.

Gdańsk i Gdynia są podobno przygotowywane jako bazy wypadowe wojsk niemieckich przeciwko Skandynawii.

Niemcy nie są w stanie zgermanizować ziem polskich - pise "Neue Zürcher Zeitung" w obszernej korespondencji z Berlina. Autor stwierdza, że dotychczasowe próby, a niektóre z nich są rozpaczliwą improwizacją, nie potrafią zmienić narodowego oblicza zachodnich ziem polskich. Nie mniej jednak Niemcy przeprowadzają radykalnie i metodycznie niszczenie żywiołu polskiego.

Teror niemiecki w Polsce trwa nadal. Ciągle dochodzą wiadomości o masowych wyrokach śmierci na Polaków. Rozstrzelono również m.in. dwóch znanych przemysłowców łódzkich Geyera i Johna.

Watykan ogłasza nowy raport o prześladowaniu ludności polskiej pod okupacją niemiecką.

Polemika z gen.Franco przeprowadza "Manchester Guardian", który zbija jego noworoczne wypowiedzenie w sprawie pokoju i Polski.

Pomoc Polaków z zagranicy dla Polski organizuje się we wszystkich ośrodkach polskich na świecie i ciągle nadchodzą nowe wiadomości o wielkiej ich ofiarności.

No 99 z 26 I 1940

Dział I

S P R A W Y   W A Z N E

Oświadczenie holenderskiego ministra spraw zagranicznych o neutralności

Minister spraw zagranicznych Holandii p.van Klefens wygłosił 25 b.m. po południu przemówienie w Senacie, będące ważnym oświadczeniem o neutralności kraju. Streszcza się ono w następujących punktach:

1. Naród holenderski popiera politykę neutralności rządu; co do tego za granicą nie mogą powstać żadne wątpliwości. Na każde pogwałcenie neutralności rząd holenderski odpowie zgodnie z wymogami praw człowieka, ale rząd nie pozwoli się sprowadzić z raz obranej drogi przez oskarżenie tych, którzy je stawiają we własnym interesie.

2. Zachowując neutralność Holandia spełnia obowiązek wobec Europy. Jeżeli H o l a n d i a i B e l g i a zostaną zawikłane w wojnę, konflikt się natychmiast skomplikuje: kto bowiem weźmie za broń przeciw tym państwom, natknie się na ich broń.

3. Holandia i Belgia stanowią element porządku i pokoju. Holendrzy ufają w dane im słowo oraz w zrozumienie zagranicy, że położenie geograficzne Holandii, w Europie i Azji jest takie, iż jedno wielkie mocarstwo nie chciałoby widzieć jego terytorium w rękach innego. Niezawisłość Holandii, posiadającej dużo ludności i poważny handel zagraniczny, jest elementem żywotnym w polityce światowej.

4. Holandia potępia lekkomyślność, z jaką za granicą się mówi o inwazji państw neutralnych: Rozpowszechnianie takich wieści stępia uczucia i tłumi wrażliwość sumienia na niebezpieczeństwo agresji.

5. Jeżeli która ze stron wojujących zaatakuje pod jakimkolwiek pretekstem jedno z państw neutralnych, z którym nie ma żadnych sporów, społeczność na całym świecie zostanie głęboko wstrząśnięta i wzywać będzie wszystkich do stawiania oporu nienawiści. Pogwałcenie moralne może wywrzeć wpływ decydujący na rozwój wypadków. I żadna propaganda nie będzie w stanie złagodzić faktu takiego pogwałcenia.

6. Nawiązując do ostatniego alarmu, minister Klefens usprawiedliwił środki ostrożności i obrony przedsięwzięte przez Holandię.
/Le Figaro, Le Petit Parisien, L'Epoque i cała prasa za Havasem i innymi z Hagi 26 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

S P R A W Y   W A Z N E

Nie ma wojsk niemieckich w Małopolsce Wschodniej

Uspokojenie w sprawie nafty rumuńskiej

Nie ma dziś ani jednego dziennika francuskiego, któryby podtrzymywał pogłoski o wojskowej okupacji Małopolski Wschodniej lub jej części przez Niemcy.

Saint Brice w "Le Journal" stwierdza wyraźnie, że nie ma żadnych zmian na terenie Małopolski, pewne jest tylko, że Niemcy uzyskali wojskową kontrolę linii kolejowej łączącej Lwów z Rumunią.

Węgierski korespondent "News Chronicle" donosi, że Sowiety nie zgodziły się na odstąpienie Niemcom małopolskiego okręgu naftowego a tylko na przyjazd techników niemieckich celem usprawnienia produkcji.

Kopenhaski korespondent "Daily Telegraph" pisze: Niemcy przyznali po raz pierwszy, że linia kolejowa Przemyśl - Czerniowce przechodzi w ręce Niemiec. Otrzymały one również koncesje naftowe wzamian za pomoc w wojnie fińskiej - jak się przypuszcza.

Dziennik "Pest" w Budapeszcie donosi jeszcze, że przybyli już do małopolskiego okręgu naftowego technicy niemieccy. Wersja o częściowym przynajmniej przejęciu produkcji naftowej jest przyjmowana na ogół przez wszystkie dzienniki francuskie.

W związku z tym ciekawe jest stwierdzenie radia moskiewskiego, które nic nie mówi o umowach tego rodzaju z Niemcami, a podaje natomiast entuzjastyczne wiadomości o wznowieniu sowieckiej eksploatacji nafty polskiej.

W sprawie nafty rumuńskiej nastąpiłoby - jakby wynikało z prasy paryskiej, pewne uspokojenie. Rumunia wydała oświadczenie, że chce dotrzymać swoich zobowiązań w stosunku do aliantów, jeżeli chodzi o dostawy nafty.

Niektóre dzienniki wyraźnie starają się ponadto uspokoić opinię w tej sprawie. Piszą one, że Niemcy na mocy układu z Rumunią z 23 XII 39 uzyskały prawo do nabycia 130.000 ton nafty miesięcznie /w całym roku 1938 - 700.000 ton/, która to cyfra może być podwyższona ewentualnie zaległościami do 170.000 na miesiąc, że jednak według późniejszej umowy report nie może obejmować więcej niż zaległości z jednego miesiąca. "Excelsior" podaje, że Niemcy wywiozły w listopadzie ub. r. 83.000 ton /z tego 21.000 ton koleją a resztę statkami na Dunaju/ natomiast z Constanzy w grudniu ub.r. alianci wywieźli 212.500 ton na ogólny wywóz 293.000 ton z tego portu. Wniosek stąd, że Niemcy w żadnym razie nie panują na rynku rumuńskim. "Populaire" podaje dalej, że nafta rumuńska jest kontrolowana w 75 o/o przez kapitał obcy /nie niemiecki/ z tego głównie francuski, angielski, belgijski i amerykański.

W związku z problemem nafty Buré pisze w "L'Ordre", że w Rzymie dużo mówi się o przerodzeniu się wojny w walkę o naftę.

SPRAWY WAZNE

Ponieważ może tu chodzić tylko o Kaukaz, Iran i t.d. Buré poleca przeto najściślejszą współpracę aliantów z Turcją. Nie chce też, aby alianci wyprzedzili Stalina w zerwaniu stosunków dyplomatycznych. "Egoizm narodowy powinien być świętą rzeczą, właśnie w interesie świata" - kończy Buré.
/Transconti z 25 I, Le Journal, Le Populaire, Excelsior, Ordre i inne z 26 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

Dział II

P O L S K A

Metody niemieckie w Polsce

Pod tym tytułem wielki organ liberalny "Manchester Guardian" zamieszcza następujący artykuł redakcyjny:

Generał Franco, którego uczucia w tej sprawie idą po tej samej linii, co komunistów, powiedział ostatnio w związku z niemieckim postępowaniem w Polsce: "Usiłowanie wybawienia narodu pokonanego nie może być uzasadnieniem dla dalszego prowadzenia wojny". Nie przychodzi mu na myśl - podobnie jak nie przychodzi to na myśl tym wszystkim rzecznikom pokoju w tym kraju, których serca są mniej zatwardziałe - by stawić sobie pytanie, co oznacza porażka z rąk Niemiec. Niestety Hitler obok wielu innych odkryć zrozumiał i to, że jeśli się oszołomi sąsiadów rozmiarami swego okrucieństwa, wtedy okropności przestają już na nich robić wrażenie. Czego doznaje naród, z którego losem załatwia się tak lekko gen. Franco w zdaniu następującym: "Porażka nie jest doświadczeniem szczególnie niezwykłym. Każdy naród ją przechodził. Większość dźwignęła się potem"? Istnieje szczególny rys, który odróżnia agresję niemiecką wobec Europy od pewnej srogości, towarzyszącej zwyczajnie wojnie i polityce. Okrucieństwa były dość często stosowane w celu osiągnięcia zwycięstwa militarnego. Nawet tak sławny wojownik, jak Turenne ściągnął na siebie potępienie za to, że w celu uniknięcia porażki zniszczył Palatynat, choć najgorsze nawet jego czyny bodaj zwróciłyby na siebie uwagę w wieku, który spogląda na metody Hitlera. Ale cóż odróżnia Hitlera od innych zdobywców? To, że pragnie on czegoś więcej, niż posiadania militarnego lub sukcesu politycznego. Pragnie on czegoś, co w istocie jest /choć z tego nie zdaje sobie sprawy/ niezgodne z ostatecznym powodzeniem jego ambicyj. Chce on podniecić i zadowolić prymitywną zuchwałość rasy /ściśle niemieckiej - przypisek nasz/. Jednakże pierwszą zasadą - jeśli zdobywca ma nadzieję panować po podboju - jest nauczyć się tolerancji. Gdyby polityka brytyjska w Kanadzie w XVIII wieku odpowiadała polityce Hitlera w Niemczech i Czecho - Słowacji, Kanada byłaby stracona dla Imperium Brytyjskiego przed końcem tam-tego stulecia.

Możnaby przypuszczać, że systematyczna brutalność, której się dopuszczają Niemcy na mężczyznach, kobietach i dzieciach, wystarczyłaby do złamania ducha narodu, gdyby duch ten był podatny na oddziaływanie siły lub widoku śmierci i cierpienia wszelkiego rodzaju. Polityka niemiecka zmierza do atakowania i wykorzenienia wszystkiego, co polskie. W ostatnim miesiącu profesorowie starego Uniwersytetu Krakowskiego zostali uwięzieni lub wysłani do obozów koncentracyjnych w Niemczech; jeden z najwybitniejszych z pośród nich zmarł już na skutek katuszy. Teraz ogłoszono, że rząd nacjonal-socjalistyczny wywiózł całe urządzenie laboratoriów Uniwersytetu Warszawskiego, w tym część z dotacji Funduszu Rockefellerowskiego. Rabuje się na prawo i lewo muzea i kościoły. Duch, którym kierują się ludzie co chcieliby być panami Europy, w odniesieniu do starego i wrażliwego narodu, najlepiej wyraża się w rozporządzeniu, że "ulice należą

P O L S K A

do zwycięzców, a nie do zwyciężonych" i w decyzji wyłączającej naukę historii polskiej ze szkół. Niedawno temu dr Ley stwierdził, że Niemcy muszą pokonać w sobie "ów arcygrzech - naszą dobroduszność." To zwycięztwo naród ten w każdym razie odniósł.
/Manchester Guardian z 23 I 40/.

Wystawa polsko - czesko - słowacka

"La Croix" w artykule recenzyjnym o otwartej ostatnio w Paryżu wystawie polsko-czesko-słowackiej rzeźby, malarstwa i sztuki ludowej, podkreśla, że wystawa prac artystycznych tych dwóch zaprzyjaźnionych krajów, tak strasznie doświadczonych w tej chwili, spotkała się z żywą sympatią. Wystawa ta - zdaniem "La Croix" - wykazuje charakter szczególny dwóch narodów, całkowicie odmienny od cech germańskich.
/La Croix z 25 I 40/.

Prasa niemiecka w Holandii prowadzi antypolską propagandę

Tygodnik kolonii niemieckiej w Holandii "Reichsdeutsche Nachrichten in den Niederlanden" zamieszcza w dwóch numerach z 5. i 12.I. artykuły wyraźnie antypolskie. W pierwszym jest przedrukowany komunikat niemiecki o rzekomo "pomordowanych" Niemcach w Polsce, w drugim listy jakiegoś Niemca z Polski, który opowiada o "polskim terrorze."
/Reichsdeutsche Nachrichten in den Niederlanden z 5 i 12 I 40/.

U w a g a: Jak z tytułu pisma wynika chodzi o pismo obywateli niemieckich, zamieszkałych w Holandii.

Gospodarka po wojnie

"Neue Züricher Zeitung" zamieszcza pod tym tytułem artykuł prof.dr.h.c. Peter Heinrich Schmidta, który nawiązuje do rozważań na ten temat, jakie ogłosił w tymże dzienniku dr.W.Röpke p.tyt. "Przyszłość gospodarcza po wojnie."
/Neue Züricher Zeitung z 18 I 40/.

W pałacu Raczyńskich w Rogalinie - szkoła dla przywódców młodzieży hitlerowskiej

Władze niemieckie urządziły w skonfiskowanym pałacu hr. Raczyńskich w Rogalinie "Okręgową Szkołę dla przywódców młodzieży hitlerowskiej".
/P.A.T. z 24 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

P O L S K A

Ks. Janusz Radziwiłł deportowany w głąb Rosji

"Nowe Słowo" informuje, że władze sowieckie wywiozły ks. Janusza Radziwiłła w głąb Rosji. Ks. Radziwiłłowi wytoczony ma być proces.
/P.A.T. 24 I 40/.

Inauguracja litewskiego uniwersytetu w Wilnie

Agencja Havas donosi z Kowna: Z okazji uroczystości w dniu święta niepodległości dnia 14 lutego odbędzie się - jak przewidują - inauguracja uniwersytetu w Wilnie oraz wizyta prezydenta Smetany w Wilnie.
/PAT z 24 I /

Terytorialnemu status quo Węgier nie grozi niebezpieczeństwo oświadczył Ribbentrop

Redaktor dyplomatyczny tutejszego "Evening Standard'u" twierdzi, że Berlin udzielił Rzymowi formalnego zapewnienia, że poparcie, które otrzyma Moskwa od Rzeszy na Bałkanach, dotyczyć będzie zagadnień ściśle określonych z góry. W czasie odbytej z hr. Ciano rozmowy telefonicznej Ribbentrop oświadczył swojemu koledze włoskiemu, że terytorialne status quo Węgier nie jest narażone na żadne niebezpieczeństwo.

"Niemcy zapowiedziały natomiast Włochom, że nie będą mogły zapobiec odebraniu Rumunii przez Rosję Besarabii."
/P.A.T. 24 I 40/.

O otwarciu Rady Narodowej

Szereg rozgłośni zagranicznych podaje wiadomość o otwarciu Rady Narodowej Polskiej w Paryżu i o wyborze na jej Prezesa Ignacego Paderewskiego.
/C.E. Daventry Ankara, Sztokholm 23 I 40/.

Odczyt o Polsce w Anglii

Znany historyk angielski Fisher wygłosił w Oxfordzie odczyt o stosunkach niemiecko-polskich i niemiecko-czeskich. Unicestwienie narodu polskiego oraz inkorporacja Czech do Rzeszy - oto cele planów hitlerowskich i niemieckich, powiedział Fisher. Tylko zniszczenie Niemiec może doprowadzić do oswobodzenia Polski i Czecho-Słowacji. Nikt nie chce wierzyć aby oba te kraje mogły przestać istnieć.
/C.E. Daventry 23 I 40/.

P O L S K A

Zaprzeczenie S.Olpińskiego

Niedawno temu paryskie "Poslednija Nowosti" napisały o tym, jakoby nad b.prezydentem Warszawy Stef.Starzyńskim miał się odbyć sąd a trybunałowi przewodniczyć miał Stefan Olpiński, osobisty wróg Starzyńskiego.

Obecnie "Poslednija Nowosti" ogłaszają list Olpińskiego do redakcji "Posl.Now.", w którym Olpiński zaprzecza tej wiadomości twierdząc, że nie może brać udziału w sądzie, odbywającym się w okupacji niemieckiej, ponieważ przebywa w Paryżu. /Patrz nasze sprawozdanie No 89 z 16 I dział II /.
/Poslednija Nowosti z 25 I /

Emigracja polska na rzecz kraju

We wszystkich ośrodkach emigracji polskiej zagranicą odbywa się praca na rzecz pomocy krajowi pod kierownictwem Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

We Francji zbiórka na FON wyniosła od września przeszło 1 milion franków; obok zbiórki w gotówce jeszcze więcej dała zbiórka w naturze.

W Belgii ludność polska opodatkowuje się na cele narodowe - dotychczas z tego źródła zebrano ok. 200 000 frs belgijskich.

Wielką ofiarność wykazuje nieliczna emigracja polska w Holandii. Żywa praca w kierunku organizacji pomocy ludności polskiej w kraju odbywa się wśród emigracji polskiej w Danii, Szwecji, Anglii i Turcji. W tych krajach powstały komitety pomocy dla Polski.

Pomoc uchodźcom polskim niosą środowiska polskiej emigracji w Rumunii, Węgrzech, Jugosławii, Litwie i Łotwie.

W Stanach Zjednoczonych Am.Płn., Kanadzie, Argentynie, Paragwaju, Urugwaju i w Brazylii powstały komitety niesienia pomocy krajowi. Inicjatywie Polaków w Stanach Zjednoczonych przede wszystkim przypisać należy powstanie Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polsce oraz zainteresowanie sprawą pomocy dla Polski - Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Polonia amerykańska zebrała już na cele pomocy krajowi setki tysięcy dolarów.
/Biul.Sw.Zw.Pol.Zagr. 16 XII /

Zajęcie przedsiębiorstw kopalnianych

Wszystkie przedsiębiorstwa kopalniane zostały zajęte na rzecz skarbu niemieckiego, Jako motyw podano, że w przedsiębiorstwach tych większość stanowią kapitały zagraniczne.
/C.I.D./

No 99 z 26 I 1940

P O L S K A

Rozstrzelanie dwóch przemysłowców łódzkich

W Łodzi zostali rozstrzelani dwaj przemysłowcy pochodzenia niemieckiego John i Geyer, którym zarzucano sprzyjanie władzom polskim oraz spełnianie swego czasu obowiązków obywatelskich wobec państwa polskiego. Zostali oni zastrzeleni przez Gestapo w gmachu Grand Hotelu, dokąd udali się, aby interweniować na rzecz rodziny u generała dowodzącego. Stało się to bez jego wiedzy, który uprzedzony telefonicznie o mającej nastąpić wizycie, daremnie oczekiwał przybycia tych petentów.
/C.I.D./

Złożenie z urzędu prezesa Klarnera

B.minister Klarner został przez władze niemieckie zmuszony do ustąpienia ze stanowiska prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. Funkcje prezesa Izby spełnia obecnie Niemiec Kowala.
/C.I.D./

Pozbawianie Żydów majątku

W dniu 19 b.m. minął termin zgłaszania przez Żydów w gubernatorstwie majątku, oszacowanego wyżej niż 2 000 złotych; szacunkowi podlegają nawet sprzęty domowe. Z tego powodu panowało wśród Żydów wielkie zdenerwowanie, tym bardziej, że, według krążących pogłosek, władze okupacyjne mają jakoby zgłoszony majątek obłożyć specjalnym podatkiem, płatnym oczywiście w gotówce, co byłoby rzeczą dotkliwszą niż konfiskata tego majątku.
/C.I.D./

Samowola żołnierzy i policji niemieckiej

Ostatnio Niemcy dopuszczają się w Warszawie coraz jaskrawszych rabunków. Żołnierz, gestapowiec lub policjant /schupo/, gdy nie ma pieniędzy, zatrzymuje bezceremonialnie przechodnia, bierze go do najbliższej bramy, poddaje rewizji i zabiera pieniądze oraz wszystkie cenniejsze przedmioty.
/C.I.D./

Związek Narodowy Polski w U.S.A. na rzecz kraju

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych przekazał Radzie Polonii Amerykańskiej 30 000 dolarów na polski fundusz ratunkowy. Jest to największa ofiara na te cele w czasie ostatnim.
/Biul.Sw.Zw.Pol.Zagr. 16 XII /

POLSKA

Deklaracja Związku Polaków w Kanadzie

Związek Polaków w Kanadzie, mający swą siedzibę w Toronto, wydał deklarację w której wraz ze swym pismem "Związkowiec" zwraca się do Rządu Polskiego we Francji z zapewnieniem, że "zarówno moralnie, jak i materialnie popierać będziemy Zjednoczony Rząd Polski.... oddamy wszystko za wolność Polskiej Demokracji, z pieśnią na ustach za naszą wolność i waszą". /Biul.Św.Zw.Pol.Zagr. 16 XII /

Masowe rozstrzeliwania Żydów

W niektórych miastach w Polsce władze - jak pisze "Schlesische Zeitung" - były zmuszone "uciec się do zbiorowego rozstrzeliwania Żydów". Żydzi z Chełma są masowo wysiedlani, a zadanie wysiedlania ułatwi władzom okoliczność, że liczni Żydzi popełniają samobójstwa. Wielu z nich woli śmierć niż przesiedlenie.
/Poslednija Nowosti wg Havasa 26 I /

Przebudowa administracji w Małopolsce wschodniej

Radio moskiewskie omawia przebudowę administracyjną w Małopolsce dokonaną przed zbliżającymi się wyborami do naczelnych rad Ukrainy i Z.S.R.R. Dawny podział na województwa i powiaty został skasowany. Kraj jest podzielony na rejony. Tymczasowe komitety zamieniono na komitety rejonowe i na rady miejskie z"ispołkomami" /komitetami wykonawczymi/. Rady małych miast podlegają, jak wszędzie w Z.S.R.R. rejonowym ispołkomom. Lecz duże miasta jak Lwów, Przemyśl, Drohobycz, Kołomyja, Stanisławów, Równe i inne są wydzielone w osobne jednostki bezpośrednio podległe ispołkomowi krajowemu. We Lwowie istnieją 4 rady rejonowe: Lenina, Szewczenki i inne.

Prawa jednostek samodzielnych otrzymały przede wszystkim mista zagłębia naftowego. W miastach tych zakończono już organizację "profsojuzów" /związków zawodowych/. W związku zawodowym "naftowym" wpływową pozycję zajmują specjaliści i technicy przysłani z Baku.

Przy krajowym ispołkomie utworzono autonomiczny oddział wszechradzieckiego komitetu do spraw sztuki. Oddział ten rozpoczął badanie siedzib ziemiańskich. W jednym z dworów znaleziono portret, który uznano za dzieło Rembrandta. We Lwowie znaleziono rękopis /czy też część rękopisu/ "Pana Tadeusza" Mickiewicza.

Radio podkreśla także zupełne zakończenie prac przy kolejach w dzielnicy lwowskiej. Przebudowa głównej linii Lwów - Tarnopol - Wołoczyska na tor szeroki /rosyjski/ była zakończona już 20 października i od dnia 21 paźdz. odbywa się regularna komunikacja bezpośrednia Kijów-Lwów. Obecnie przebudowano już i linie boczne. Zapewniona jest bezpośrednia komunikacja kolejowa z Kijowem i Moskwą.
/Poslednija Nowosti 21 I /

P O L S K A

Raporty Watykanu o przesladowaniach w Polsce

Donosza,ze Watykan otrzymal nowe raporty dotyczace przesladowan Polakow przez Niemcow.I tak w Bydgoszczy zostalo internowanych 5 tys.osob w stodole.Pewien kanonik otrzymal rozkaz oczyszczenia ustepu.Gdy jeden z ksiezy chcial mu pomoc,zostal brutalnie obity kolbami.W diecezji poznanskiej ksieza otrzymali rozkaz,aby po kazdej Mszy Sw. odnawiac modlitwe za Hitlera.Palac arcybiskupi przemieniono na koszary wojskowe.Agenci Gestapo wtargneli do klasztoru franciszkanskiego,gdzie znajdowaly sie zakonnice Nieustajacej Adoracji.Przelozona,ktora byla chora,zmuszono do polkniecia licznych Hostii Sw.Caly majatek zakonnikow i zakonnic skonfiskowano,a przelozonego zakonu Franciszkanow w Poznaniu rozstrzelano.
(L'Ere Nouvelle 25 I 40)
Analogiczne informacje uzupelnione wiadomosciami z CID podal Jean Virard w L'Ordre z 25 I 40)

Niemcy rozstrzeliwuja dzieci polskie

W angielskiej Izbie Gmin,jeden z poslow zlozyl premierowi zapytanie,czy zwrocil on uwage na fakt,ze Niemcy rozstrzeliwują w Polsce nawet dzieci.Premier Chamberlaine potwierdzil to w odpowiedzi pisemnej wyjasniajac,ze wiadomosc o zgladzeniu 135 mlodych uczniow polskich,wsrod ktorych niejedni mieli zaledwie 12 do 13 lat byla zawarta w memorandum o warunkach istniejacych w Polsce okupowanej przez Niemcow.
(L'Action Française z 25 I)

Masowe wyroki niemieckie w Polsce

Sad dorazny w Bydgoszczy skazal na 15 lat ciezkiego wiezienia 18 letniego Polaka Juliusza Woscha za to,ze w pierwszych dniach wrzesnia skierowal oskarzenie przeciwko jednemu z mniejszosci niemieckiej.Niemiecki sad w Inowroclawiu skazal nastepujacych Polakow na kare ciezkiego wiezienia:Wladyslawa Urbanskiego na 5 lat,Ludwika Sasza z Lachowa,pow.Szubin na 2 lata,Jana Szymczaka z Inowroclawia na 1 1/2 roku,Jana Rzepke na 1 1/2 roku,fryzjera Waclawa Serbinskiego na 4 miesiace,Stanislawa Milczynskiego, administratora majatku Popowice na 6 miesiecy,zone Milczynskiego Kazimiere na 6 miesiecy,kucharke Milczynskich - Michalska na 4 miesiace.Wspomniani Polacy zostali skazani na ciezkie wiezienie za rzekome przechowywanie i nie oddanie roznych rzeczy niemieckim treuhänderom.

Sad dorazny w Bydgoszczy skazal 28 letniego Polaka Pawla Golewskiego na kare smierci za rzekome antyniemieckie wystapienia we wrzesniu r.ub.Sad w Pile skazal Polaka Jana Mateczynskiego z Pily na 5 lat ciezkiego wiezienia za sluchanie emisji zagranicznych radiostacji;zona Mateczynskiego uznana za mniej winna zostala skazana na 1 rok ciezkiego wiezienia.(Pat 25 I 40)

No 99 z 26 I 1940

Dział III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa szwajcarska

Neutralność Szwajcarii

"La Suisse" ogłasza czołowy artykuł pióra p.Eugène Fabre, a będący odpowiedzią na mowę pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej Churchilla z dnia 20 I 40. Dziennik zastrzega się, że nie wątpi w dobrą wiarę i w dobre intencje p.Churchilla, ale stwierdza, że Szwajcaria nie będzie się powodowała poglądem żadnej ze stron wojujących, lecz interesem własnym. Kwintensencję artykułu stanowi zdanie końcowe: "Jedynie agresja zmusi nas do wyrzeczenia się neutralności, która nie jest, jak to zbyt wielu myśli i zbyt wielu każe wierzyć - ani egoizmem ani faryzeuszostwem, lecz wykładnikiem naszej niezawisłości.
/La Suisse z 22 I 40/.

Szwajcaria i neutralność

"Journal de Genève" zajmuje stanowisko wobec mowy p.Churchilla z 20 b.m. stwierdza przede wszystkim, że mężowie stanu stworzeni do bezpośredniej walki rzadko są dobrymi dyplomatami i że rady udzielone przez pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej państwom neutralnym, nie przypadną wszystkim do gustu.... Sedno artykułu zaś stanowi zdanie końcowe, w którym autor powiada, iż nie wątpi, że szef marynarki brytyjskiej kieruje swoim ważnym departamentem z wielką energią, że sądzi jednak, iż byłoby lepiej, gdyby politykę zagraniczną pozostawił pp Chamberlainowi i Halifaxowi.
/Journal de Gèneve 23 I 40/.

Prasa włoska

Niemcy budują seriami miniaturowe łodzie podwodne

Berliński korespondent szweckiego "National Tidende" donosi, że 60 niemieckich stoczni rozpoczęło konstrukcję seriami nowego typu łodzi podwodnej, a mianowicie miniaturowej łodzi podwodnej, której budowa trwa tylko jeden miesiąc.
/Patrz sprawozdanie No 97 z 24 I 40 str I/6/
/Il Messaggero ze Sztokholmu 21 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

Prasa francuska

Trzeba strategię wojny przystosować do światowych rozmiarów

Pułkownik Requette pisze w "Independance Belge", że już wojna światowa 1914 - 1918 wykazała niemożliwość uzyskania zwycięstwa w szczupłych ramach frontu zachodniego. Obecnie problem ten jest jeszcze trudniejszy z uwagi na dwie linie fortyfikacyj: francuską i niemiecką. Rozszerzenie frontu na Belgię czy Szwajcarię nie rozwiązuje sprawy. "Sekretem zwycięstwa jest rozszerzenie terenu operacyj wojennych na północ i południe Europy a także na morzu. Do tych rozmiarów trzeba dostosować strategię".
/Agencja Radio z 24 I 40/.

Hore Belisha kandydatem na ministra koordynacji gospodarczej

W angielskich kołach parlamentarnych omawiana jest możliwość utworzenia stanowiska ministra koordynacji gospodarczej, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa. Mówi się, że osobą najbardziej predystynowaną do zajęcia tego stanowiska jest były minister wojny Hore Belisha.
/Journal des Débats i inne z 26 I 40/.

Niemcy przetrzymują obce wagony

Między zarządami kolei włoskich i niemieckich powstały ostatnio nieporozumienia na tle przetrzymywania przez władze niemieckie wagonów włoskich, zwłaszcza nowszych typów i zastępowania ich wagonami starymi.

Donosząc o tym "Paris Soir" podkreśla, że przetrzymywanie, a nawet zwykłe anektowanie wagonów innych państw jest metodą, stale uprawianą od dawnego czasu przez Niemcy. Rzesza zaanektowała bezprawnie poważną ilość wagonów rumuńskich /głównie cystern/ belgijskich, jugosłowiańskich i węgierskich.
/Paris Soir z 26 I 40/.

Wszyscy Niemcy pragną zwycięstwa Trzeciej Rzeszy

Korespondent "Le Petit Parisien" w Zurichu komunikuje rozmowę z neutralnym obserwatorem, który tylko co powrócił z Rzeszy. Mówi on o złych nastrojach, brakach etc., jednakże na uwagę zasługują tylko dwa stwierdzenia:

1. Pewien inteligent, którego sposób myślenia zdaniem obser-

No 99 z 26 I 1940

Prasa francuska

watora - był zawsze zdrowy, oświadczył mu:

"Wiem, że nami rządzą gangsterzy, ale jako dobry Niemiec muszę żywić nadzieję, że mój kraj zwycięży. Chodzi o naszą egzystencję. Jeżeli Anglicy zwyciężą, nasz kraj i nasz naród są skazane na zagładę."

2. Żołnierze niemieccy, wracający z Polski, przybywają pociągami bez wszelkich wygód. Oficerowie jadą razem z nimi. Ale między Warszawą i Berlinem kursuje pociąg specjalny dla członków S.S. zaopatrzony także w wagon restauracyjny. Oficerowie armii mogą korzystać z tego pociągu za opłatą. /Le Petit Parisien z Zurichu 25 I 40/.

Gdańsk i Gdynia bazami morskimi Niemców

Jak donosi "Daily Express" Gdańsk i Gdynia zostały zamienione przez Niemców na wielkie bazy morskie. Porty te nigdy jeszcze nie widziały tak znacznej ilości wojsk niemieckich, które tam obozują. W Gdańsku i Gdyni stoją liczne okręty i łodzie podwodne.
/L'Action Français, L'Auto z 26 I 40/.

Dr Clodius w Rzymie

Dr Clodius, kierownik sekcji ekonomicznej Wilhelmstrasse, który ostatnio był w Bukareszcie, przybył do Rzymu w ważnej podono misji gospodarczej.
/Le Matin i inne za Havasem 26 I 40/.

Znowu ataki niemieckie na państwa neutralne

Prasa niemiecka znowu zaczyna atakować państwa neutralne i domagać się, aby wystąpiły z Ligi Narodów. Zdaniem korespondenta berlińskiego "National Tidende" niemieckie koła polityczne są przeświadczone, że Anglia dąży, jak to wynika z przemówienia Churchilla, do rozszerzenia zakresu operacji wojennych na państwa neutralne. Dlatego też państwa te, zdaniem kół niemieckich, nie mogą ograniczyć się do zwykłej krytyki, lecz muszą wystąpić energicznie przeciwko tym dążeniom. Przede wszystkim państwa neutralne powinny zerwać z Ligą Narodów.
/L'Action Français, Le Populaire i inne z 26 I 40/.

Czechy pod butem niemieckim

Pod powyższym tytułem "Le Petit Parisien" zamieścił obszerny artykuł, oparty na zeznaniach czeskiego pułkownika, któremu udało się zbiec obecnie z Pragi, o represjach Gestapo i prześladowaniach patriotów czeskich w "protektoracie czeskim".
/Le Petit Parisien z 26 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

Prasa francuska

Trzeba państwom neutralnym powiedzieć prawdę

Pertinax podtrzymuje w "L'Ordre" pogląd wypowiedziany przez Churchilla w stosunku do państw neutralnych. Neutralni nie powinni czekać, aż po kolei Niemcy pożrą wszystkie małe państwa.

Pertinax stwierdza, że uchwała Ligi Narodów w sprawie pomocy dla Finlandii jest niedostateczna i alianci powinni się poważnie zastanowić nad tym problemem. Stany Zjednoczone ograniczają się tylko do dostarczenia produktów rolnych - stwierdza z ubolewaniem Pertinax.
/L'Ordre z 26 I 40/.

Wykrycie afery szpiegoskiej w Belgii

Wszystkie dzienniki paryskie donoszą o wykryciu przez władze belgijskie szeroko rozgałęzionej afery szpiegoskiej na rzecz Niemiec. Szpiedzy operowali głównie w ogręgu Charlerai, gdzie władze przeprowadziły obecnie liczne aresztowania.
/Le Petit Parisien i cała prasa z 26 I 40/.

Machinacje ~~Mechanizacja~~ Trzeciej Rzeszy od francusko-niemieckiej deklaracji do wybuchu wojny

Pod tytułami "Oszuści" i "Nazi" p.Wladimir d'Ormesson ogłasza w "Le Figaro" z 25 i 26 I 40 dwa artykuły, wykazujące podstępne machinacje i matactwo polityczne dyplomacji Trzeciej Rzeszy od ogłoszenia francusko-niemieckiej deklaracji z 6.XII 1938 do napaści niemieckiej na Polskę 1.IX.1939. Autor przypomina presję Rzeszy na Polskę od stycznia 1939 r; propozycję wspólnej wyprawy na Ukrainę; stanowczą postawę Polski, która nie chciała ani wdać się w awanturniczą wyprawę, ani zrezygnować z żywotnych swoich interesów na rzecz Niemiec; aneksję Czech i Moraw w marcu, jako zajęcie pozycji dla bitwy, którą Niemcy chciały stoczyć latem; zwrot w polityce zagranicznej przez nawiązanie ścisłego kontaktu z Sowietami, który zaprowadził do zawarcia niemiecko-sowieckiego układu i w konsekwencji do napaści na Polskę, wdarcie się wpływów rosyjskich do państw bałtyckich etc. - Artykuły zawierają ponadto kilka interesujących szczegółów, jak np. oświadczenie niemieckiego ambasadora v.Welczecka w Paryżu na trzy dni przed aneksją Czech i Moraw, że "Führer nigdy nie popełni podobnego błędu". Celem artykułów jest unaocznienie, że Francja - po konferencji Monachijskiej - podpisała deklarację z 6 XII 1939 w dobrej wierze i w nadziei ustabilizowania pokoju w Europie, podczas gdy Niemcy uczynili to w złej wierze i od początku kpili sobie z Francji. "Lojalność i honor są to dla narodowych socjalistów słowami pozbawionymi treści."
/Le Figaro z 25 i 26 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

Prasa francuska

Minister Dautry apeluje do Amerykanów

Minister uzbrojenia Francji p.Dautry wygłosił przemówienie na przyjęciu wydanym na jego cześć przez American Club w Paryżu dnia 25 I 40. Rozwijając obraz pracy Francji nad uzbrojeniem kraju, minister stwierdził, że Rzesza rozpoczęła przygotowania wojenne cztery lata temu, podczas gdy Francja - cztery miesiące temu. I oto dlaczego Francja musi doganiać; dogania każdego dnia bez przerwy z natężeniem wszystkich sił i środków. Jeżeli chodzi o Amerykę, p.Dautry przedstawił, jak może ona się przysłużyć aliantom w dziedzinie dostawy surowców, maszyn obrabiarek etc. etc. Ponadto sympatia Ameryki stanowi dla aliantów jedną z tych sił, która, jak patriotyczny rozmach Francji, jest elementem prowadzącym do zwycięstwa.
/Le Petit Parisien z 26 I 40/.

Armia angielska szybko wzrasta

Wszyscy mężczyźni, którzy skończyli 20 lat, zostali już wcieleni do armii. Dnia 25 I wcielono mężczyzn 23-letnich, na skutek czego armia angielska będzie liczyć 900.000 ludzi. W końcu marca stan jej liczebny wzrośnie do 1.750.000 ludzi.
/Le Journal i inne z 26 I 40/.

Polska transza loterii

Trzecią tegoroczną transzę francuskiej "Loterie Nationale" nazwano "Transzą Polski bohaterskiej". Ciągnienie tej transzy odbędzie się w dniu 8 lutego 1940 w Angers, w siedzibie rządu polskiego o godz. 14.30.
/Excelsior z 26 I 40/.

No 99 z 26 I 1940

Dział IV

D O D A T E K

Czy Niemcy potrafią zgermanizować ziemie polskie?

W "Neue Zürcher Zeitung" ukazał się niepodpisany artykuł p.t. "Obszary bez ludności - Niemieckie akcje przesiedleńcze", datowany z Berlina 14 I 1940. Artykuł zamieszczamy w większości w dosłownym tłumaczeniu:

Opublikowana w 1929 r. wojskowa powieść "Partenau" Maxa René Hesse, jedna z najdziwniejszych książek republikańskiej ery w Niemczech, wyprzedziła w formie utopii strategiczne i polityczne myśli, które [illegible] na Wilhelmstrasse dziesięć lat później w czasie letnich i jesiennych kryzysów 1938 i 1939. Decydująca koncepcja autora, którą przypisywał ślęczącym nocami nad mapą oficerom Reichswery, było rozbicie Czecho-Słowacji i Polski, podczas gdy dyplomacji niemieckiej miałoby się udać zlokalizowanie konfliktu w Europie wschodniej przez zręczne wykorzystanie różnic panujących wśród mocarstw zachodnich. Rachuby na wojnę błyskawiczną zawierały uroczyste przyrzeczenie, złożone Francji, o pokojowym z nią współżyciu i ostatecznym przypieczętowaniu porozumienia, równocześnie podburzania włoskich aspiracyj na Morzu Śródziemnym, aby Francuzów trzymać w szachu. Rachuby te przewidywały dalej oportunizm Anglików, którzy przeoczą ten moment. Najpierw musi nastąpić operacja, która "jednym cięciem usunie tasiemca, nazwanego Czecho-Słowacją z niemieckich wnętrzności", a która zapewni wojsku niemieckiemu kluczowe pozycje i podkopie bezpieczeństwo Polski. Sowiety wchodzą jeszcze w czasie wojny do Polski, aby zapewnić sobie swoją część łupu. Podział Polski przeprowadzony jest przez ustalenie linii demarkacyjnej, która prawie na centymetr odpowiada linii z 1939. Ukoronowaniem proroctw autora jest układ niemiecko-rosyjski o przesiedleniu, który ma zapewnić na zawsze germanizację Polski, Czech i Moraw. Armie, wzięte do niewoli, zostaną przesiedlone do Rosji a za nimi wysłane będą rodziny żołnierzy. W każdej wsi rosyjskiej aż po Mongolię osiedlona będzie czeska lub polska rodzina chłopska. Rodziny robotnicze zostaną rozdzielone na miasta fabryczne, w razie konieczności także na niemieckie. Autor dodaje do tego krótko i sucho: "W przeciągu 14 dni rodziny są w drodze, dobrowolnie lub niedobrowolnie. Z powrotem nie przyjdą nigdy."

Ukazanie się tej powieści wywołało ogromne zainteresowanie w kołach politycznie zainteresowanych. Stresemann był wówczas u szczytu swoich sukcesów. Nadrenia została przedwcześnie opróżniona, Plan Younga przyjęty, polityka Locarna usunęła w cień Rapallo, a propaganda za pokojową rewizją granic pomorskich robiła ogromne postępy w Anglii. Czyżby wojskowe koła dostarczyły materiału autorowi "Partenau", aby lansować publicznie idee, których już nie uważały za aktualne? Jeżeli zgadza się to wypowiadane wówczas wielokrotnie przypuszczanie, to akcja ta, przysłonięta literackim płaszczem, była przedwczesna i o

No 99 z 26 I 1940

D O D A T E K

wątpliwej wartości, a poza tym rzuca ciekawe światło na ciągłość wszechniemieckiej umysłowości, działalność generalicji Reichswery i czyny trzeciej Rzeszy.

Eksperyment grecko - turecki

Autor artykułu "N.Z.Z.3 pisze tu, że zaproponowana przez Nansena w 1923 r. zamiana ludności greckiej z Turcji na turecką z Grecji była już wówczas krytykowana, jako że może ona zapoczątkować najbardziej fantastyczne pomysły. Potępił tę akcję lord Curzon i grecki minister spraw zagranicznych Streit, który określił przesiedlenie jako "azjatyckie" i "zbrodnię przeciwko ludności". Pomysł przesiedlenia w odniesieniu do Czecho-Słowacji grał następnie pewną rolę na konferencji w Monachium w 1938 r. Potępił pomysł ten ponownie Georges Duhamel w" Mémorial de la guerre blanche". Nie wszędzie jednak na zachodzie Europy wyrok zapadł tak szybko. Jeszcze 28 VIII 1939 zapytywał ambasador Henderson na zasadzie instrukcyj z Londynu Hitlera, czy zgodziłby się na wymianę ludności z Polską. Hitler odpowiedział twierdząco, ale w takiej formie, że Henderson wnioskował, iż Niemcy chcą to zrobić na własną rękę i po wojskowym zwycięstwie.

Cytujemy dalej dosłownie:

Poglądy Hitlera są rzeczywiście ustalone od 1928 roku, kiedy napisał drugą część "Mein Kampf". Obszary osadnicze rasy niemieckiej muszą być rozszerzone przez zdobycie nowych ziem w Europie Wschodniej "za pomocą gwałtu zwycięskiego miecza" a to dlatego, aby Niemcy "ograniczone do śmiesznej powierzchni 500.000 km^2" mogły rozbić duszące je pęta. Przyszłość należy do narodu zdobywców, germańskich organizatorów i panów, chłopów i osadników, a nie do "niewolniczych ras". W następnych 160 latach naród niemiecki musi wzrość z 80 na 250 milionów ludzi. Dlatego żądanie przywrócenia tylko granic z 1914 roku jest nonsensem, a nawet zbrodnią. Osadnictwo na zdobytych nowych ziemiach nie może być pozostawione przypadkowi. Trzeba mianować specjalne komisje osadnicze, celem przyznania specjalnych atestów osadniczych. W ten sposób można będzie zapewnić powstanie "czystych rasowo kolonii zewnętrznych". Hitler odrzuca bardzo mocno pomysł zgermanizowania narodów podbitych i mieszaninę krwi, bowiem to spowodowałoby tylko "bastardyzację" i zmniejszenie jakości "lepszej krwi". Germanizować można tylko ziemie a nie ludzi." Należy przeto odrzucić politykę Bismarka, która dążyła do nadania prowincjom wschodnim tylko zewnętrznych cech niemieckich.

Bismarck i Bülow

Autor opisuje dalej etapy polityki germanizacyjnej obydwóch wyżej wymienionych kanclerzy, cytuje ówczesne zasadnicze

D O D A T E K
----

ustawy antypolskie i pisze, że od 1886 do 1911 Niemcy nabyli na cele osadnicze 394.398 ha i osiedlili na nich 150.000 Niemców. Utworzono 450 wsi niemieckich a w dalszych 300 wsiach stworzono mniejszość niemiecką. Na ogół jednak akcja ta - stwierdza autor - skończyła się niepowodzeniem.

Cytujemy znów dosłownie:

O ile industrializacja Górnego Śląska umożliwiała germanizację tego terenu, a na Pomorzu przewagę mieszczan niemieckich nad rolnikami polskimi dochodziła do głosu, to Poznańskie zawsze było fortecą polską nie do zdobycia. Po wojnie światowej niemiecka propaganda rewizjonistyczna, która ciągle tylko mówiła o Pomorzu i Górnym Śląsku, nigdy aż do sierpnia 1939 nie odważyła się podnieść pretensyj do Poznańskiego.

Niemiecki cel w Polsce

Jak jest dzisiaj? Niemcy anektowały bezpośrednio polskie prowincje: Śląsk, Poznańskie, Pomorze, miasto Łódź z większą częścią województwa łódzkiego, Suwalszczyznę i północną część województwa warszawskiego po Wisłę i Narew. Granica niemiecka dochodzi obecnie na 30 km od Warszawy. Nie został jeszcze rozstrzygnięty los Krakowa, który zdaniem gubernatora Franka ma być "niemieckim ośrodkiem kulturalnym" - granice są płynne i mogą się zmienić każdego dnia. Na obszarach, formalnie przyłączonych, do których włączono poza znikomymi wyjątkami całą mniejszość niemiecką, jest według statystyk przedwojennych 6 milionów Polaków i 620.000 Niemców. W rzeczywistości liczba Polaków zmniejszyła się o kilkaset tysięcy, którzy częściowo opuścili te obszary w czasie wojny, częściowo byli usunięci po dokonaniu okupacji. Liczba Niemców zwiększyła się przez armię okupacyjną i urzędników przysłanych z Rzeszy wraz z rodzinami. Do tego dochodzi 63.000 Niemców bałtyckich i 100.000 Niemców z Wołynia i z Małopolski Wschodniej. Gdyby nawet jeszcze doliczyć 30.000 Niemców z Litwy i 100.000 albo więcej z południowego Tyrolu, to liczba ta byłaby jeszcze daleka od tego, aby zapewnić przewagę elementowi niemieckiemu.

Tymczasem na Polaków w ramach nowych granic Rzeszy zapadł wyrok i to wyrok śmierci w znaczeniu narodowościowym. Mowa, którą niedawno dr Ley wygłosił w Łodzi wyraźnie wskazuje na to, jak należy rozumieć dogmat Hitlera o "germanizacji ziemi". Dr Ley zakończył apel do mniejszości niemieckiej, aby byli twardzi, następującymi słowami:

"Wówczas spełni się życzenie Hitlera, aby kiedyś wyrastały tu miliony i miliony młodych Niemców, aby za 50 lat ziemia ta stała się kwitnącą chłopską rolą niemiecką, na której nie będzie żadnego Polaka ani żadnego Żyda. Ziemię tę zatrzymamy na wszystkie czasy."

Organ niemieckiego komisarza dla umocnienia narodowości

No 99 z 26 I 1940

D O D A T E K

niemieckiej /Himmlera/ "Das Schwarze Corps" zaostrza to żądanie o tyle, że odrzuca czas przejściowy obliczony na kilkadziesiąt lat. Tygodnik ten pisze, że nie można wymagać od żadnego Niemca, aby oddychał tym samym co Polak powietrzem. Konieczny jest całkowity rozdział przestrzenny, kulturalny i ogólnoludzki.

Jest na razie zagadką jak przeprowadzić ten proces wydziedziczenia a nie doprowadzić do tego, żeby olbrzymie zdobycze terytorialne na Wschodzie nie stały się obszarem bez ludności i żeby nie zamarła na nich produkcja. Niemcy zaczęli metodycznie i radykalnie usuwać z nowych "gau'ów" do tak zwanego gubernatorstwa kupców i rzemieślników, inteligencję miejską, personel administracyjny, wielu właścicieli ziemskich. Opustoszałe majątki przejmują w zarząd własny. Zatrzymują natomiast masy polskich robotników przemysłowych i rolnych, bo nie ma mowy o zastąpieniu ich robotnikami z Rzeszy. A chętny do pracy i zadawalający się małymi zarobkami proletariat polski wydaje się być niezodzowny do wykorzystania zdobyczy. Dotychczasowe osadnictwo niemieckie przeprowadzane za pomocą mniejszości niemieckich z za granicy, a wśród nich Niemców bałtyckich, w dwóch trzecich mieszczan - jest niczem więcej jak kroplą wody na rozpalony kamień, jeżeli chodzi o narodowościowe opanowanie ziem wschodnich. W samych Niemczech od lat już pełno jest skarg na ucieczkę z roli. Nie można było pogodzić gorączkowej industrializacji, idącej w ślad za zbrojeniami i planem czteroletnim, z teoretycznie istniejącym planem tworzenia nowego włościaństwa tak, że w latach 1938-1939 700.000 do 800.000 sił roboczych wywędrowało ze wsi do fabryk - jak oblicza nacjonal-socjalistyczna organizacja rolników. Tym większe zdziwienie budzi przeto lansowany nagle projekt przesiedlenia setek tysięcy rodzin chłopskich z Niemiec zachodnich i południowych do "Osthau'ów". Jest to rozpaczliwa improwizacja, po której się Niemcy spodziewają, że rozetnie za jednym zamachem węzeł trudności. Gdyby jednak kiedyś ta masa ludzkiego materiału miała być rzeczywiście poruszona, to trzeba by stwierdzić, że słowo "niemożliwe" nie istnieje w słowniku totalnego ustroju.
/Neue Zürcher Zeitung z 18 I 40/.